

Sygn. akt **II AKa 220/12**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Mania (spr.)
Sędziowie:	SA Andrzej Wiśniewski SA Bogumiła Metecka-Draus
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2013 r. sprawy

**W. B.**

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 297 § 1 k.k. w zw.  
z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 września 2012 r., sygn. akt III K 93/12

I. wyrok w zaskarżonej części utrzymuje w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną,

II. wydatkami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Bogumiła Metecka-Draus Andrzej Mania Andrzej Wiśniewski

Sygn. akt: **II AKa 220/12**

### **Uzasadnienie:**

W. B. został oskarżony o to, że:

**I.** w dniu 12 maja 2005r. w S. w Biurze Powiatu (...) Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, celem uzyskania dla siebie od dysponującej środkami publicznymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa korzyści majątkowej, to jest świadczenia pieniężnego na określony cel gospodarczy, stanowiącego środki w postaci płatności bezpośrednich do gruntów rolnych oraz w postaci płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania za rok 2005r., usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 18 469.35 zł złotych, poprzez wprowadzenie w błąd uprawnionego pracownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wyrażające się w przedłożeniu wniosku o przyznanie płatności

bezpośrednich do gruntów rolnych oraz wniosku o przyznanie płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, zawierających nierzetelne pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania przedmiotowego wsparcia finansowego, poprzez wskazanie, iż na całej powierzchni zadeklarowanych przez siebie działek rolnych będących w jego posiadaniu, znajdują się pastwiska, trawy i warzywa o łącznej powierzchni 40,33 ha będącej w dobrej kulturze rolnej, że zachowane są wymogi zwykłej dobrej praktyki rolniczej, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, ze względu na przeprowadzoną kontrolę, która ujawniła, że skontrolowane grunty w całości nie były utrzymane w dobrej kulturze rolnej, to jest nie były wykorzystywane rolniczo od wielu lat, czym działał na szkodę interesu publicznego, to jest funduszy Skarbu Państwa i Wspólnot Europejskich, którymi w części przeznaczonych na ww. płatności zarządza Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,

to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w z w. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

**II.** w dniu 15 maja 2006r. w S. w Biurze Powiatu (...) Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, celem uzyskania dla siebie od dysponującej środkami publicznymi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa korzyści majątkowej, to jest świadczenia pieniężnego na określony cel gospodarczy, stanowiącego środki w postaci płatności bezpośrednich do gruntów rolnych oraz w postaci płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania za rok 2006 r., usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w wysokości 236.993,72 zł, poprzez wprowadzenie w błąd uprawnionego pracownika Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wyrażające się w przedłożeniu wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych oraz wniosku o przyznanie płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, zawierających nierzetelne pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania przedmiotowego wsparcia finansowego, poprzez wskazanie, iż na całej powierzchni zadeklarowanych przez siebie działek rolnych będących w jego posiadaniu, znajdują się trawy, łąki i warzywa o łącznej powierzchni 469,59 ha będące w dobrej kulturze rolnej, że zachowane są wymogi zwykłej dobrej praktyki rolniczej, jednak zamierzonego celu nie osiągnął, ze względu na przeprowadzoną kontrolę, która ujawniła, że skontrolowane grunty w całości nie były utrzymane w dobrej kulturze rolnej, to jest nie były wykorzystywane rolniczo od wielu lat, czym działał na szkodę interesu publicznego, to jest funduszy Skarbu Państwa i Wspólnot Europejskich, którymi w części przeznaczonych na ww. płatności zarządza Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa,

to jest o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z dnia 20 września 2012 roku, sygn. akt III K 93/11

**1.** W. B. uniewinnił od popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie I,

**2.** W. B. uznał za winnego popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie II i za przestępstwo to, na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i art. 33 § 2 i 3 k.k., wymierzył mu kary roku pozbawienia wolności i 200 stawek dziennych grzywny po 20 złotych każda,

**3.** na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo oskarżonemu zawiesił na okres próby 3 lat,

**4.** zasądził od W. B. na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w 1/2 części, a nadto opłatę w wysokości 980 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Prokurator Rejonowy (...) w S. w zakresie dotyczącym czynu z punktu I aktu oskarżenia na niekorzyść oskarżonego W. B.. Zarzucił wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 7 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez bezpodstawne danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego W. B., iż nie zmierzał on do wprowadzenia pokrzywdzonej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w błąd i doprowadzenia do niekorzystnego

rozporządzenia mieniem wspomnianego podmiotu poprzez złożenie w dniu 12 maja 2005r. wniosku o przyznanie płatności bezpośrednich zawierającego nierzetelne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wsparcia finansowego, w postaci płatności bezpośrednich do gruntów rolnych oraz w postaci płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania za rok 2005r., poprzez niedokonanie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, przy jednoczesnym pominięciu szeregu wniosków płynących, protokołu z czynności kontrolnych z załącznikami za rok 2005, oraz decyzji z dnia 22.05.2006r. o numerze (...)Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa odmawiającej W. B. przyznania płatności bezpośrednich do gruntów rolnych za rok 2005, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, iż W. B. nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu zabronionego i w konsekwencji skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od jego popełnienia.

Podnosząc powyższe wniosół o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora jest bezzasadna w stopniu oczywistym i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Stanowisko bowiem skarżącej, że „poza wszelką dyskusją pozostaje okoliczność, że oskarżony nie przyznający się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa będzie kwestionował swoją winę i próbował ją umniejszyć powołując się na nieznaną obowiązujących przepisów, oraz powoływaniem się na zaistnienie złych warunków pogodowych, które uniemożliwiły mu prawidłowe uprawy gruntu”, ma bowiem w realiach dowodowych sprawy charakter wybitnie życzeniowy. W sprawie bowiem brak jest, a co podkreślić należy, miarodajnych i przekonywujących dowodów, które ocenione zgodnie z zasadą swobodnej ich oceny, pozwalałyby przyjąć, że W. B. składając w dniu 12 maja 2005r. wniosek o przyznanie płatności bezpośrednich do gruntów rolnych oraz wniosek o przyznanie płatności z tytułu wsparcia działalności rolniczej na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, zawierający, cytując za zarzutem, „nierzetelne pisemne oświadczenie dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania przedmiotowego wsparcia finansowego, poprzez wskazanie, iż na całej powierzchni zadeklarowanych przez siebie działek rolnych będących w jego posiadaniu, znajdują, się pastwiska, trawy i warzywa o łącznej powierzchni 40,33 ha będącej w dobrej kulturze rolnej, że zachowane są wymogi zwykłej dobrej praktyki rolniczej”, tym samym dopuścił się przestępstwa usiłowania oszustwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., względnie – upraszczając – złożenia pisemnego nierzetelnego oświadczenia z art. 297 § 1 k.k. Oskarżony – jak stanowi to art. 74 § 1 k.p.k. – nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Kwestie dowodów i ich ocenę sąd I instancji omawia na stronach od 9 do 11 uzasadnieniu wyroku. Stanowisko i oceny tam wyrażone Sąd Apelacyjny, generalnie rzecz ujmując, podziela i aprobuje. Dodatkowo zaś pozwala sobie zauważyć, iż jakkolwiek skarżąca twierdzi, że dowody przeprowadzone i ujawnione w toku rozprawy są wystarczające do przyjęcia sprawstwa i winy oskarżonego, bowiem ponoć „bezsprzeczny” jest, że „W. B. nie użytkował ich, ani nie utrzymywał gruntów w dobrej kulturze rolnej”, „złożył wniosek o dopłaty nie podejmując jakichkolwiek czynności zmierzających do ustalenia, czy grunty odnośnie których wnioskował o dopłaty spełniają warunki do przyznania tych płatności, ani nie podjął żadnych działań zmierzających do użytkowania. (...) faktycznie nie użytkował tych gruntów”, to jednak konstatacja ta razi w swojej arbitralności, a zarazem gołosłowności. Jest w realiach sprawy jedynie subiektywnym stanowiskiem skarżącej i niczym więcej. Nie ma bowiem oparcia w materiale dowodowym sprawy. Sama zaś decyzja Kierownika Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dla Powiatu (...) i Miasta S. z dnia 22 maja 2006r. nr (...), odmawiająca przyznania oskarżonemu płatności bezpośrednich do gruntów rolnych (z sankcjami w okresie 3 lat), a do tego ogranicza się praktycznie materiał dowodowy sprawy, jak słusznie konstataje to sąd I instancji na stronie 9 uzasadnieniu wyroku, sama w sobie nie dowodzi, ani też nie przesądza o popełnieniu przez kogokolwiek, w tym przez oskarżonego, jakiegokolwiek przestępstwa, w tym kwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k., ewentualnie z art. 297 § 1 k.k., względnie ich usiłowania. Sąd karny – po myśli art. 8 § 1 k.p.k. – rozstrzyga bowiem samodzielnie wszelkie zagadnienia prawne i faktyczne, jakie wylaniają się w rozpatrywanej sprawie, i nie wiążą go inne rozstrzygnięcia zapadłe tak w sprawach karnych, jak i cywilnych, czy administracyjnych. Dotyczy to oczywiście także decyzji organów administracji publicznej. Samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego

nie obliguje go zatem, ani nie upoważnia do respektowania poglądów kogokolwiek (oczywiście z wyjątkiem zapytań prawnych i wskazań sądu odwoławczego, które są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania – arg. z art. 442 § 3 k.p.k.). Nie ma tu zatem żadnego automatyzmu. Brak dowodów na poparcie tezy o sprawstwie i winie oskarżonego w zakresie pierwszego z czynów jest zresztą – jak należy sądzić – prostą konsekwencją błędów i zaniedbań postępowania przygotowawczego. W jego toku, zapewne ze szkodą dla prawdy obiektywnej, skarżąca nie poczyniła bowiem żadnych ustaleń. W stopniu oczywistym uchybiła zatem dyspozycji art. 297 k.p.k., w szczególności § 1, 4 i 5. Miałabym bowiem wyjaśnić okoliczności sprawy oraz zebrać i zabezpieczyć dowody dla sądu, już postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2011r., sygn. 1 Ds. 196/11, śledztwo w sprawie arbitralnie umorzyła, uznając, że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu (k. 277-81). Później zaś – po uchyleniu w/w postanowienia przez Prokuratora Generalnego – postanowieniem z dnia 7 października 2011r., sygn. PG II Dsa 142/11 – także nie wykazała się konieczną procesową aktywnością. Postępowanie dowodowe w rozważanym zakresie ograniczyła bowiem do części akt postępowania administracyjnego. Skupiła się zaś praktycznie na drugim, oczywistym, z czynów. W konsekwencji, mimo że w sprawie istotny był / jest stan w szczególności działki nr (...) obrębu (...)S. na dzień składania wniosku, tj. na dzień 12.05.2005r., a także obiektywne możliwości wykonania na niej przez oskarżonego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31.07.2005r. koniecznych zabiegów agrarolniczych, żadnych ustaleń w tym względzie nie poczyniła. Przyjęcie, że w związku z wnioskiem z dnia 12.05.2005r. oskarżony dopuścił się usiłowania oszustwa możliwe było zaś jedynie wówczas, gdyby dało się ustalić, że stan dzierzawionej działki, już w dacie wniosku, był tego rodzaju, że praktycznie wykluczał możliwość zadośćuczynienia wymaganiom art. 2 ustawy z dnia 18 grudnia 2003r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych i oddzielnej płatności z tytułu cukru (Dz. U. 2004 Nr 6, poz. 40 ze zm.), który w ust. 1 stanowi, że „osobie fizycznej, osobie prawnej lub jednostce organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, będącej posiadaczem gospodarstwa rolnego, zwanej dalej „producentem rolnym”, przysługują płatności na będące w jej posiadaniu grunty rolne utrzymywane w dobrej kulturze rolnej, przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska ...”.

W sprawie w rozważanym zakresie nie przesłuchano zatem nawet terenowych inspektorów Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, w szczególności J. D. (1) i M. B., którzy w związku z wnioskiem z dnia 12.05.2005r. dokonywali czynności kontrolnych (k. 101-09, 110-121) i niewątpliwie mogliby – jak należy sądzić – do sprawy wiele wnieść w powyższej kwestii. Niewątpliwie pomocne mogłyby tu okazać się również zdjęcia, o których mowa w protokole z czynności kontrolnych z dnia 3.04.2006r. Rozstrzygnięcie tych dylematów obecnie jednak, z uwagi na upływ czasu i zaniedbania postępowania przygotowawczego, a także dyspozycję art. 434 § 1 k.p.k., który stanowi „sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego lub pełnomocnika, sąd odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego ponadto tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu” – w cenie Sądu Apelacyjnego – nie jest już obecnie możliwe. Skarżąca sądowego procesu gromadzenia dowodów bowiem nie kwestionuje. Uchybienia zaś sądu I instancji upatruje w błędnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Problem jednak w tym, że nie bardzo jest co oceniać. Za pozbawione zaś znaczenia i z tego powodu nie do przyjęcia Sąd Apelacyjny uznaje wnioskowanie o stanie gruntów na dzień 12 maja 2005r. z czynności kontrolnych przeprowadzonych w dniach 3-5.10.2006r. przez inspektorów M. Ż. i M. M. w związku z wnioskiem oskarżonego za rok 2006 (k. 24-43) i po upływie bez mała półtora roku od złożenia wniosku na rok 2005. Zresztą co do stanu działek nawet na dzień swojej kontroli oboje nie byli w stanie nic powiedzieć, odwoływali się jedynie do zastosowanych przez siebie kodów nieprawidłowości (k. 140, 142-43). Twierdzeniom zaś skarżącej o nieutrzymywaniu gruntów rolnych w należytej kulturze przeczy formalnie rzecz ujmując fakt, iż decyzją nr (...) z dnia 22 października 2004r. oskarżonemu przyznano płatność na rok 2004 w łącznej wysokości 2.535,25 zł, w tym z tytułu: jednolitej płatności obszarowej w wysokości 1.122,12 zł oraz uzupełniającej płatności obszarowej w wysokości 1.414,13 zł (k. 85-91), przy czym płatności te dotyczą działek, odpowiadających tym, których dotyczy wniosek z dnia 12.05.2005r., choć oczywiście w mniejszej arealowo skali, a także wyjaśnienia samego oskarżonego, który nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił m.in.: „ja tam prowadziłem uprawy, były tam warzywa i łąki, ja je kosiłem. Te ziemie to tereny torfowe podmokłe i nie każdego lata da się je uprawiać prawidłowo. (...) To był pierwszy rok dzierzawy i nie znalazłem dokładnie tych gruntów” (k. 151-153). Skonstatował też, że „rok 2005 był rokiem

ciężkim do uprawy, bo były duże opady i był rok klęskowy. Tereny, które dzierżawiłem były terenami nad O. i jeszcze w lipcu chodząc po tym terenie nogi zapadały się do kostek. Powyższa sytuacja uniemożliwiła prawidłowe uprawy” (k. 388-92). Zaniechanie przeprowadzenia koniecznych dowodów w kontekście wyjaśnień oskarżonego powoduje, że w sprawie nie sposób miarodajnie i z zachowaniem reguł procedowania, rozstrzygnąć jaki był rzeczywisty stan rzeczy, w tym, czy na przeszkodzie wykonaniu przez oskarżonego koniecznych zabiegów agrorolniczych rzeczywiście leży złe warunki pogodowe i nadmierna ilość opadów, czy też jednak zła przestępcza wola oskarżonego. W tym miejscu podkreślić należy, że spór dotyczy działki nr (...), której dzierżawcą oskarżony stał się dopiero 20.04.2005r. W tej sytuacji na pełną aprobatę zasługuje konstatacja sądu I instancji ze strony 10 uzasadnienia wyroku „w każdym bądź razie, wobec braku dowodów, wszelkie wątpliwości w tym zakresie należy rozstrzygać na korzyść W. B.”.

Niczego w sprawie nie dowodzi, ani nie przesądza stwierdzona w protokole z czynności kontrolnych w dniu 3.04.2006r. różnica – zawyżenie powierzchni uprawy warzyw o 0,91 ha, przede wszystkim dlatego, że okoliczność ta w ogóle nie była i nie jest przedmiotem czynionego oskarżonemu zarzutu. Jego istota sprowadza się bowiem do tego, że oskarżony zgłosił ponoć do dopłat grunty, które „nie były wykorzystywane rolniczo od wielu lat”. Uznano tu zapewne, że w tej sytuacji kwestia różnicy 0,91 ha przy zgłoszonych 40,33 ha pozbawiona jest w sprawie merytorycznego znaczenia. Nie bardzo zresztą wiadomo, zważywszy na czas kontroli (ponad 10 miesięcy od daty złożenia wniosku i zakończenie procesu wegetatywnego warzyw) w jaki to sposób ustalono, że ich powierzchnia była zawyżona. Nie polega przy tym na prawdzie też argument skarżącej jakoby to „przeprowadzona 8 października 2005r. kontrola wykazała, że działka Nr (...) (obręb S. (...)) wykazała, że faktyczny obszar upraw warzyw wynosi 3,09 ha (zamiast deklarowanej przez oskarżonego powierzchni upraw 4,00 ha)”, jak też jakoby stwierdzono wówczas, że „na terenie deklarowanym jako łąka W. B. nie dopełnił obowiązku koszenia okrywy roślinnej i jej usunięcia co najmniej raz w roku w terminie do 31 lipca”. Kontrola w powyższym dniu – jak wynika z protokołu czynności kontrolnych z tego dnia – nie doszła bowiem do skutku z uwagi na „niemożność znalezienia działek rolnych”. O terminie kontroli nie został bowiem powiadomiony oskarżony, inspektorzy terenowi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Oddział w S. P. M. i D. S. nie dysponowali zaś mapami ewidencyjnymi (k. 122-128). Kontroli tej zatem praktycznie nie było. Wywody skarżącej nie znajduje zresztą także oparcia w protokole z czynności kontrolnych z dnia 6 stycznia 2006r. przeprowadzonych przez inspektorów terenowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa J. D. (1) i M. B.. Na określenie stanu działki położonej w Ś. użyto wówczas bowiem kodu nieprawidłowości DR 25, zaś działki nr (...) położonej w obrębie ewidencyjnym S. kodu nieprawidłowości DR 3. DR 25 oznacza „działka rolna położona w kompleksie działek pokrytych jednolitą uprawą, bez możliwości identyfikacji jej granic”, zaś DR 3 „na całej działce stwierdzony rodzaj rolniczego użytkowania nie kwalifikuje się do płatności JPO ani UPO”. Dopiero zatem w protokole z czynności kontrolnych z dnia 3 kwietnia 2006r. (k. 101-09), przeprowadzonych także przez w/w i co istotne na wniosek oskarżonego, odnotowano, że faktyczny obszar uprawy warzyw wynosi 3,09 ha i jest niższy od obszaru deklarowanego o 0,91 ha (kod nieprawidłowości DR 13+), stan łąk określono ponownie kodem DR 3. W tych realiach, zważywszy, że jedna kontrola przeprowadzana była zimą, druga wiosną następnego roku, tj. 2006r., rodzi to oczywiście retoryczne dzisiaj pytanie: co w rzeczywistości było przedmiotem kontroli i jakie rzeczywiście poczyniono wówczas ustalenia, a także co legło u podstaw, że na określenie stanu 36 ha łąk 3.04.2006r. użyto kodu nieprawidłowości DR 3, a już w protokole czynności kontrolnych z dnia 3-5.10.2006r., pozostającym w związku z kolejnym wnioskiem o dopłaty (na rok 2006), inspektorzy agencji, tj. M. Ż. i M. M. użyli kodu nieprawidłowości DR 10, który oznacza „cała działka rolna nie była utrzymywana w dobrej kulturze rolnej na dzień 30 czerwca 2003 roku. Kod sankcjonujący, skutkujący trwałym wykluczeniem działki rolnej z płatności”, po czym go skreślili, bądź uczyniła to osoba trzecia i użyli kodu nieprawidłowości DR 18, który z kolei oznacza „w dniu kontroli na działce rolnej nie jest prowadzona działalność rolnicza. Kod sankcjonujący, skutkujący wykluczeniem działki rolnej z płatności” (k. 28). To ostatnie, co oczywiste, pozostaje bez wpływu na ocenę zachowania się oskarżonego w dniu 12.05.2005r., tj. w dniu złożenia wniosku na 2005r., abstrahując oczywiście od faktu, zważywszy na dzień kontroli i porę roku, o jakiej działalności rolniczej w tym ostatnim przypadku może być mowa. Na marginesie z zeznań M. Ż. złożonych w toku rozprawy wynika, iż dopiero na niej dowiedział się, że nie przysługują dopłaty do tych działek, „które nie były utrzymane w dobrej kulturze rolnej na dzień 30 czerwca 2003 roku”. Nie pamiętał też, „czy kontrola była na całym obszarze, czy nie na całym” (k. 639v.). Wiedzę zaś w/w oddają niewątpliwie słowa M. M., cytując: „jeżeli wskazaliśmy kod DR 10, to stwierdziliśmy, że co najmniej od 2003 roku nie była prowadzona działalność rolnicza na działce. Jeżeli wskazaliśmy kod DR 18, to

wskazaliśmy, że w danym roku nie była prowadzona działalność rolnicza na tej działce”. W tych zaś realiach nie bardzo można zrozumieć co skarżąca ma na myśli, twierdząc, że sąd I instancji nie uwzględnił wniosków wpływających z przeprowadzonych w sprawie czynności kontrolnych. Powyższe poddane analizie nie prowadzą bowiem do żadnych wniosków, nie mówiąc o miarodajnych, rzutujących w jakimkolwiek stopniu na możliwość przyjęcia sprawstwa i winy oskarżonego.

Merytorycznego rozstrzygnięcia sądu I instancji, tj. uniewinnienia W. B. od popełnienia pierwszego z czynów nie podważa też fakt, iż we wniosku z dnia 30 czerwca 2004r. W. B. „wskazał działkę Nr (...) (obręb (...)) (...) o powierzchni 43,8753 ha wskazując, że jest wykorzystywana na cele rolnicze w części dotyczącej 5,00 ha, tj. 4,5 ha (łąka) i 0,5 ha (warzywa) ...”, wskazana bowiem we wniosku powierzchnia działki oznacza jedynie powierzchnię całkowitą działki ewidencyjnej nr (...), położonej w obrębie ewidencyjnym nr (...), oskarżony zaś, jak wynika z umowy dzierżawy Nr (...) z dnia 30 czerwca 2003r., dzierżawił wówczas jedynie część owej działki, tj. 5 ha (k. 428-29). Nie był zatem w roku 2004 dzierżawcą całego arealu działki nr (...), co zdaje się sugerować skarżąca. Stał się nim zaś, a co Sąd Apelacyjny podkreśla, dopiero w roku 2005r. na mocy aneksu do w/w umowy z dnia 20 kwietnia 2005r. (k. 427), tj. zaledwie 3 tygodnie przed złożeniem wniosku z dnia 12.05.2005r. o przyznanie płatności bezpośrednich. Nie sposób zatem również powyższego faktu w jakimkolwiek zakresie poczytywać na niekorzyść oskarżonego. Gołosłownym i jednocześnie niedorzecznym jawi się przy tym stwierdzenie skarżącej, że oskarżony „we wniosku dotyczącym roku 2004 wskazał jedynie mniejszą powierzchnię upraw, która pokrywa się z faktycznymi uprawami stwierdzonym w wyniku kontroli dokonanej przez Agencję w dniu 8 października 2005r.”, zważywszy że kontrola ta, a o czym była już mowa wyżej nie doszła w ogóle do skutku. Nadużyciem ze strony skarżącej pozostaje też konstatacja, że „mimo faktu, iż faktycznie grunty te nie były utrzymywane w dobrej kulturze rolnej oskarżony przypuszczał, że Agencja nie wdroży kontroli i nie zweryfikuje wiarygodności wniosku wypłacając dopłaty do gruntu, jak uczyniła to w roku 2004” i jako taka także niczego w sprawie nie podważa. Nic bowiem nie wskazuje na to, żeby oskarżony miał kłopot z postrzeganiem rzeczywistości, zwłaszcza że trzecia kontrola, ta z 3.04.2006r., w toku której stwierdzono zaniżenie wielkości upraw warzyw, odbyła się na jego wniosek.

Powyższe dowodzi, że apelacja sprowadza się praktycznie jedynie do polemiki z ustaleniami i oceną dowodów dokonaną przez sąd I instancji. W takim układzie nie może ona jednak wywołać pożądanego skutku. W sprawie nie sposób bowiem kategorycznie i z zachowaniem reguł procedowania, co Sąd Apelacyjny powtarza i podkreśla, wykluczyć twierdzenia oskarżonego W. B., iż nie zamierzał kogokolwiek wprowadzić w błąd, a był przekonany, że składane przez niego oświadczenia są zgodne z prawdą. W konsekwencji o przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w realiach sprawy mowy być nie może. To zaś czyni wywiedzioną apelację oczywiście chybioną.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w Szczecinie, podzielając zasadność wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 20 września 2012r., sygn. III K 93/12 i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiedzionej apelacji, wyrok w zaskarżonej części utrzymał w mocy uznając wywiedzioną apelację za oczywiście bezzasadną. Nie należy bowiem do obowiązków sądu karnego – w interesie strony apelującej, zwłaszcza oskarżyciela publicznego – poszukiwanie takich argumentów, które mogłyby stanowić skuteczną podstawę apelacji, ani też interpretowanie zarzutu apelacyjnego, wbrew jego literalnej treści, aby potencjalnie gwarantowało to skuteczność wywiedzonego środka odwoławczego. Rolą sądu odwoławczego jest bowiem jedynie, a co Sąd Apelacyjny pozwala sobie podkreślić, w przypadku apelacji oskarżyciela publicznego weryfikowanie, czy podniesione w środku odwoławczym uchybienia rzeczywiście wystąpiły. Ta zaś weryfikacja w sprawie przesądziła o bezzasadności wywiedzionej apelacji, na którą składają się jedynie hipotezy, sugestie i domysły skarżącej, pozostające bez związku z dowodami, których w sprawie po prostu brak.

O wydatkach postępowania odwoławczego orzeczono na zasadzie art. 636 § 1 k.p.k.